

Piotr Witka

### Zajmująca książka o integracji

(rec. Wiesław Andrukowicz, *Edukacja integralna*, Kraków 2001, Oficyna Wydawnicza „Impuls”)

Na pewno Wiesław Andrukowicz napisał interesującą książkę. Warto ją przeczytać, wzbogaca wiedzę każdego nauczyciela, a także teoretyka. Autor jest erudytą i stara się pokazać swój problem holistycznie, interdyscyplinarnie. Nie stroni od filozofii, co szczególnie pozytywnie należy podkreślić, gdyż większość znacząca naszych pedagogów (i nie tylko naszych) albo unika filozofii, albo zna ją bardzo pobieżnie. Nauki pedagogiczne bez filozofii byłyby bardzo ubogie... Podobnie bez takich nauk, jak psychologia, teoria kultury, socjologia i innych. W przestrzeni tych nauk porusza się Andrukowicz swobodnie, a wszystko po to, by czytelnik głębiej zrozumiał jego podstawową tezę, że „tylko kształcenie, które jednocześnie angażuje intelektualnie i intuicyjnie, emocjonalnie, percepcyjnie, jest kompletne” (s. 9). Edukacja integralna obejmuje wszystkie wymiary człowieka: empiryczny, transcendentálny, teoretyczny i praktyczny. Jest integracją globalną.

Książka obejmuje wiele bardzo istotnych i zarazem trudnych problemów. W pierwszym rozdziale próbuje autor ukazać istotę i fenomen integralności, głęboko wynikając w takie zagadnienia, jak integralna legitymizacja nauki, jedność i różnorodność w teorii „sieci” oraz różne rodzaje tzw. kontinuum epistemicznego.

Rozdział drugi dotyczy materiału i struktury edukacji integralnej. Faktycznie jednak omawiane są w nim różne rodzaje kompetencji na tle rozważań o wieloczynnikowym współtworzeniu osoby. Nie ma w tym rozdziale kompetencji twórczych, wyróżnianych przez niektórych autorów, psychologów i pedeutologów. Dlaczego? Bo twórczość nie jest kompetencją, prawdopodobnie nie można się jej nauczyć. Nie sprzyja jej ogrom wiedzy, nie sprzyjają jej różne uwarunkowania, pozostaje bowiem w przestrzeni wolności i nowości.

Dalsze rozdziały (trzeci dotyczy twórczości jako integralnego składnika edukacji) dotyczą trzech najważniejszych problemów każdej edukacji, także integralnej, a więc jej celów, zasad i metod.

Zajmując się celami w zasadzie unika autor podejmowania problemu ich źródeł i możliwości naukowego ich stanowienia. W tym względzie jest badaczem, że tak powiem, „typowym”, problemy te są bowiem z reguły pomijane. Natomiast jest Andrukowicz nowatorem, gdy idzie o zasady kształcenia integralnego. Do zasad zrównoważonej apercpcji, względnej otwartości, pomocniczości, autodeterminacji, autokreacji i stymulowania zdolności niewątpliwie można dodać także inne zasady, np. zasadę holizmu i

– co jednak jest dyskusyjne – dominacji bezpośredniego doświadczenia, niemniej już te omówione w książce, zaskakują pozytywnie.

Wciąż dyskusyjny problem metod kształcenia integralnego rozwiązuje autor – co wydaje się cenne – zarówno w płaszczyźnie teoretycznej, jak i praktycznej. Książka zawiera wiele dobrze omówionych metod kształcenia integralnego w teoretycznym sensie tego terminu oraz przykładów ich stosowania.

Ostatni rozdział pracy dotyczy procedur organizacyjnych edukacji integralnej. Niewątpliwie do najciekawszych należą tutaj przemyślenia dotyczące oceny opisowej i symbolicznej oraz czynności oceniania. Może w większym stopniu należało zwrócić uwagę na negatywne strony wszelkiego oceniania jako źródła oporu, rywalizacji, konfliktów, poczucia niesprawiedliwości i wzmacniania postaw egoistycznych.

Jak widać z tego krótkiego przeglądu zawartości książki, jest ona niewątpliwie dziełem bardzo wartościowym, erudycyjnym i w wielu przypadkach prowokującym do dyskusji.

Na tle innych prac wydanych przez Oficynę Wydawniczą „Impuls”, która dobrze zasługuje się dla naszej edukacji, dzieło W. Andrukiewicza wyróżnia się pozytywnie.